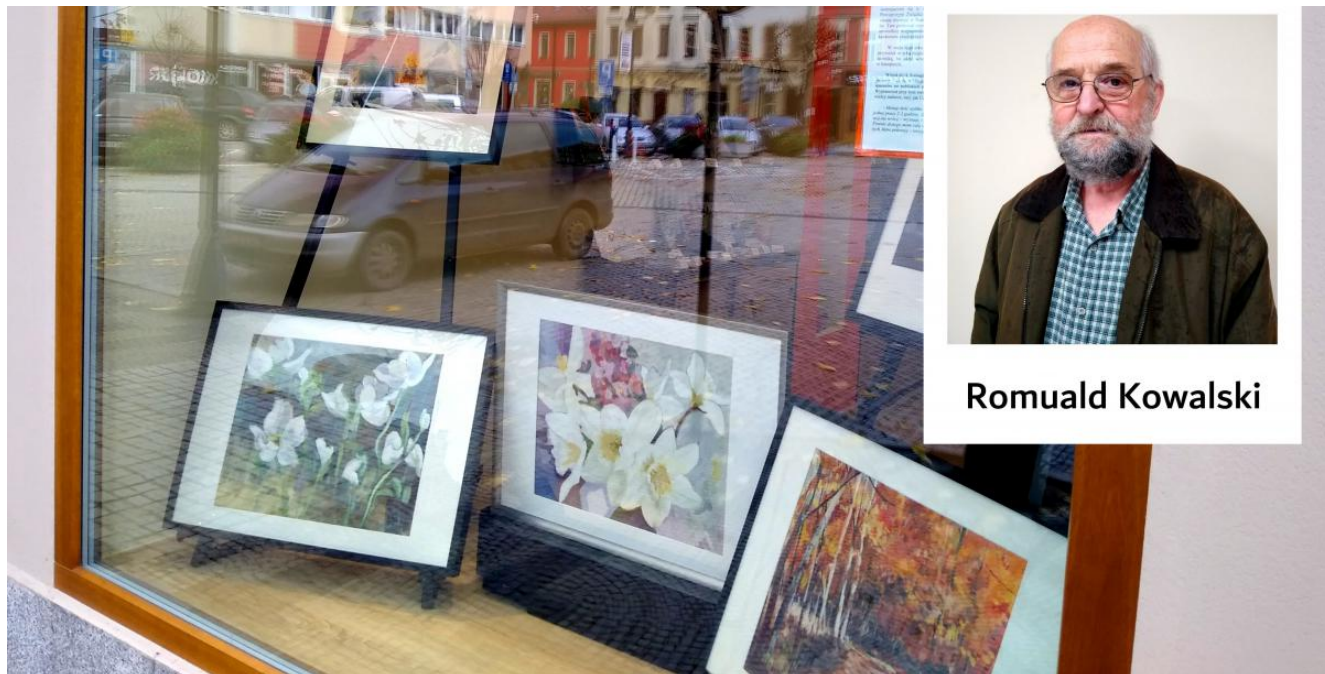


Kartonowe oblicze piękna natury w Oknie Artystycznym

06-11-2020



Romuald Kowalski

Fot: UM Dzierżoniów

Jego prace to owoc spacerów po okolicy. Ze zrobionych zdjęć Romuald Kowalski wyczarowuje potem na kartonie kwiaty i pejzaże. Choć jest po liceum plastycznym, malowaniem na poważnie zajął się przed pięcioma laty. Efekty jego pracy można oglądać na nowej wystawie w Oknie Artystycznym dzierżoniowskiego ratusza.

Zainteresowanie plastyką pochodzący z Piły artysta wyniósł już ze szkoły podstawowej. Poszedł potem do liceum plastycznego w Bydgoszczy i studium reklamy w Mińsku Mazowieckim, gdzie miał do czynienia z przedmiotami ocierającymi się o sztukę. Został dekoratorem wystaw sklepowych w Powiatowym Związku Gminnych Spółdzielni. Swoje artystyczne pasje miał okazję rozwijać w Stanach Zjednoczonych, gdzie wyjechał wraz z żoną na 25 lat. Tam próbował swych sił w kółkach artystycznych przy urzędzie miasta w niewielkiej miejscowości pod Chicago. Ma w dorobku pięć nagród z różnych konkursów plastycznych, w tym m.in. nagrodę „Best of the show” z 2017 r.

W maju tego roku wrócił z rodziną do Dzierżoniowa. Dużą część prac przywiózł ze sobą dzięki temu, że maluje akrylem na kartonie. Pracuje tylko tą techniką, bo

akryl schnie szybko i nie ma zapachu, a karton jest lekki w transporcie.

Wśród dzieł Romana Kowalskiego zobaczymy martwe natury i pejzaże, głównie z okolic Chicago. Utrwalał w malarstwie to, co go urzekło podczas spacerów po pobliskich parkach. Najpierw na zdjęciach, potem na obrazach. Wypracował przy tym swój własny styl, choć nie ukrywa, że jego mistrzami są wielcy malarze, tacy jak Cézanne czy Gauguin.

- Maluję dość szybko, na stojąco, na płasko, nie mam sztalugi. Poświęcam jednej pracy 2-3 godziny. Jeśli nie skończę jej od razu, to wiem, że już nigdy do niej nie wrócę - wyznaje. - Nie potrafię pracować nad jednym obrazem wiele dni. Pewnie dlatego mam całą szafę prac, które uważam za nieudane i kilkanaście tych, które pokazuję - śmieje się.